

Paweł Milcarek

Charakterystyczne elementy metafizyki Awerroesa w łacińskiej wersji jego komentarza do księgi Z Metafizyki Arystotelesa

Studia Philosophiae Christianae 46/2, 165-181

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACE PRZEGLĄDOWE

PAWEŁ MILCAREK

CHARAKTERYSTYCZNE ELEMENTY METAFIZYKI AWERROESA W ŁACIŃSKIEJ WERSJI JEGO KOMENTARZA DO KSIĘGI Z *METAFIZYKI* ARYSTOTELESA

Wszyscy mediewiści zdają sobie dobrze sprawę z konsekwencji niedostępności głównych pism filozoficznych Arystotelesa na Zachodzie aż do przełomu XII i XIII wieku. Wszyscy także podkreślają przełom, jaki w tej kwestii spowodowała fala przekładów tych pism i dokonująca się w związku z tym na uniwersytetach „rewolucja arystotelesowska”. Oczywiście powszechnie znany jest także fakt wpływu, jaki na recepcję „pism fizycznych” Filozofa miało oddziaływanie myślicieli arabskich – zarówno przez ich własne teksty, jak i przez przekłady arystotelesowskie bazujące na tekstach arabskich.

Szczególnym przypadkiem tego wpływu jest oddziaływanie myśli Awerroesa. Ibn Ruszd skomentował wszystkie pisma Arystotelesa (z wyjątkiem *Polityki*), i to w kilku wersjach: w przypadku *Metafizyki*, *Analitik wtórych*, *Fizyki*, *O niebie* i *O duszy* opracował aż trzy różne typy komentarza: „wielki komentarz”, „średni komentarz” i streszczenie (czyli *epitome*). Streszczenia mają charakter najbardziej osobisty i w największym stopniu oddają własne poglądy Awerroesa, podczas gdy jego „wielkie komentarze” stały się zasłużenie wzorem komentarza literalnego, zastępującego wcześniejsze parafrazy – to właśnie z ich powodu średniowiecze łacińskie zwykło nazywać Ibn Ruszda (Awerroesa) po prostu Komentatorem¹.

¹ Por. A. de Libera, *La philosophie médiévale*, Paryż 1998, 162-163.

Można być pewnym, że sam Awerroes nie chciał być nikim więcej niż arystotelikiem. Jednak rzecz wygląda inaczej, jeśli z dziedziny intencji Awerroesa przeniesiemy się do dziedziny faktów, tzn. do rzeczywistej treści jego nauczania. Tutaj okazuje się bowiem, że „w niektórych punktach dzielą go od Filozofa poważne rozbieżności”².

Interesuje nas tutaj faktyczna relacja między Awerroesem i Arystotelesem na polu metafizyki – w kompleksie pism recypowanych przez średniowiecznych łacinników. Ci ostatni znali, dzięki przekładowi Michała Szkota z końca pierwszej ćwierci XIII wieku, zarówno samą *Metafizykę* (w tzw. *translatio nova*, inaczej *arabica*), jak i związany z nią „wielki komentarz” Awerroesa³. Wejście do obiegu tego Arystotelesowo-Awerroesowego kompleksu tekstów miało ogromne znaczenie dla poznawania przez łacinników dotąd słabo im znanego świata metafizyki substancji. Warto przyjrzeć się dokładniej, z czym w rzeczywistości mieli do czynienia.

Bez pretensji do szerszych uogólnień zamierzam tu zanalizować wybrany fragment komentarza Awerroesa do księgi *Z Metafizyki* Arystotelesa⁴. Księga ta, jak wiadomo – jako pierwsza z tzw. „ksiąg

² J. Jolivet, *Philosophie médiévale arabe et latine*, Paryż 1995, 133. Należy pamiętać, że autor formułuje tę ocenę na podstawie przede wszystkim *Epitome Metafizyki*, w świetle którego analizuje wyrażenia z *Wielkiego Komentarza*. Autorzy średniowieczni znali tylko ten ostatni, w którym osobiste poglądy Awerroesa są widoczne mniej wyraźnie.

³ Dla pełniejszego obrazu sytuacji przypomnijmy, że Ibn Ruszd opracował ów „wielki komentarz” w oparciu o arabskie tłumaczenia *Metafizyki* Arystotelesa, dokonane w IX wieku dla al-Kindiego przez niejakiego Astata (Eustachego?), który był prawdopodobnie chrześcijaninem pochodzenia greckiego lub hellenistycznego i tłumaczył bezpośrednio z greki (por. L. Bauloye, *La question de l'essence. Averroès et Thomas d'Aquin, commentateurs d'Aristote, „Métaphysique” Z I*, Louvain-la-Neuve 1997, 22). Gdy zatem uczeni średniowiecza brali do rąk przekład Michała Szkota (z lat dwudziestych XIII w.), mieli faktycznie do czynienia z wersją łacińską arabskiego komentarza Awerroesa (z ostatniej ćwierci XII w.), powiązanego z wersją łacińską arabskiego przekładu Astata (z IX w.), opartego na oryginale greckim Arystotelesa.

⁴ Zarówno tekst *Metafizyki* Arystotelesa (w wersji *translatio nova*), jak i komentarza Awerroesa będąc podawane na podstawie wydania: *Aristotelis Metaphysicorum libri XIII cum Averrois Cordubensis in eosdem commentariis et epitome*, Venetiis MDLXII.

substancjalnych” – jest szczególnie ważna dla każdego, kto chce prze-studiować źródłowo Arystotelesową koncepcję bytu, *ousia-substancji* i istoty. W nie do końca uporządkowanej strukturze *Metafizyki* księga Z wraz z pozostałymi „księgami substancjalnymi” stanowi jakby odrębną całość, zintegrowany zespół wykładów. Tym bardziej nadaje się do zbadania więzi doktrynalnej między nauczaniem Filozofa i interpretacją jego Komentatora.

1. WIELORAKIE ORZEKANIE BYTU (1028 A 10-13)

Arystoteles rozpoczyna księgę Z słowami: „Ens dicitur multis modis, ut prius diximus in sermone, in quo diximus quot modis dicitur aliquid. quoddam enim significat quid est aliquid, et quod est hoc, et quoddam significat quod est quale, aut quantum, aut aliud eorum, quae praedicantur in sermone secundum hunc modum”⁵.

W tekście Arystotelesa pada akcent na dwudzielność kategorii, od-suwającą od siebie substancję i przypadłość (przez podwójne użycie *quoddam*). Tymczasem dla czytelnika łacińskiej wersji komentarza Awerroesowego może być pewnym zaskoczeniem, że odnosząc się do tego fragmentu, Komentator odchodzi od dwudzielności orzekań bytu według podziału substancja/przypadłość, i – poprzez wprowadzenie potrójnego *quandoque* – sugeruje trójpodział bytu, w którym obok przypadłości stają obok siebie: „*quidditas* substancji określonej” i „sama substancja określona”⁶. Jednak ten akcent, obcy arabsko-łacińskiej wersji *Metafizyki*, jest faktycznie dziełem Michała Szkota, rów-

⁵ Tytułem wyłącznie przykładu polskiej interpretacji tekstu Arystotelesa podajemy tutaj – i w innych przypadkach dalej – jedno z dwóch polskich tłumaczeń *Metafizyki*, opartych zresztą na oryginale greckim (choć z uwzględnieniem łacińskiej tradycji terminologicznej symbolizowanej przez wersję Moerbeke): „Byt rozumie się wielorako, jak to powiedziano tam, gdzie omówiono różne [jego] rozumienia. Znaczy bowiem zarówno to, co czymś jest i że to coś jest, i jakie jest albo ile [tego jest], albo cokolwiek, co jest tak orzekane”. Arystoteles, *Metafizyka*, tekst polski opracowali: M. A. Krapiec, A. Maryniarczyk, na podstawie tłumaczenia T. Żeleźnika, Lublin 1996, t. 1, 320.

⁶ Awerroes, *In VII Met*, 1 [153, C]: „illic enim distinximus quod hoc nomen ens quandoque significat quiditatem substantiae demonstratae, et quandoque ipsam substantiam demonstratam, et quandoque aliquod accidens in istis substantiis, aut quantitatem, aut qualitatem, aut aliud eorum, quae praedicantur de substantiis non

nocześnie tłumacza tekstu Arystotelesa i komentarza Awerroesowego. W oryginale arabskim⁷ tego ostatniego podtrzymany został schemat dwudzielny – dopiero w wersji łacińskiej w miejsce spójnika łączącego dwa określenia pierwszej kategorii wstawiono rozdzielające je *quandoque*. Wydaje się, że pod tym względem wersja łacińska jest niewierna intencji autora, który dążył raczej do najściślejszego utożsamienia *quid est aliquid* i *quod est hoc*, czyli *quiditas* i *substantia*⁸.

Warto zwrócić uwagę na terminologię zaproponowaną w łacińskiej wersji komentarza, a właściwie na dwa szczególnie ważne terminy techniczne. *Quiditas* to wynalazek translatorski Gundissalviego, neologizm z wcześniejszego o ponad półwiecze przekładu *Avicenna Latinus*⁹. Natomiast [*substantia*] *demonstrata* oddaje, dość niewolniczo, wyrażenie z oryginału arabskiego, rzeczywiście znaczące etymologicznie np.: „to, co pokazane palcem”¹⁰ (to samo wyrażenie, używane także przez Awicennę, zostało oddane w łacińskiej wersji jego pism – zgodnie z innym skojarzeniem podsuwanym przez etymologię – jako [*substantia*] *designata*, „substancja oznaczona”).

W dalszym ciągu komentarza Awerroesowego otrzymujemy dane, by nakreślić podstawowy zarys jego własnej metafizyki substancji.

Wszyscy zgadzają się, że substancjami są jednostkowe zwierzęta, rośliny i w ogóle wszystkie ciała¹¹. Awerroes nazywa takie jednost-

praedicatione declarante substantias eorum, nec in responsione ad quid est haec substantia demonstrata”.

⁷ W odniesieniach do oryginału arabskiego korzystam, tutaj i dalej, z ustaleń L. Bauloye.

⁸ L. Bauloye uważa, że Awerroes traktował oba wyrażenia jako synonimy: *quidditas* substancji i sama substancja oznaczają istotę. „*Quidditas* i poszczególna jednostka są jedną i tą samą substancją, lecz ujmowaną z dwóch punktów widzenia: *quidditas* jest substancją w ujęciu przez intelekt, podczas gdy poszczególna jednostka jest substancją będącą przedmiotem naszego doświadczenia zmysłowego”. L. Bauloye, dz. cyt., 75.

⁹ Por. J. Jolivet, dz. cyt., 53.

¹⁰ Por. L. Bauloye, dz. cyt., 104, przyp. 38.

¹¹ Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 G]: „omnes concedunt, quod animalia demonstrata per se, et vegetabilia, et suae partes, et universaliter composita sunt substantiae, et corpora naturalia simplicia, ut ignis, et aqua et terra, et aer, ex quibus fiunt composita”.

ki bytujące przez się „jednostkami substancji” (*individua substantiae*) i przyznaje, że to właśnie w nich przejawia się natura substancji¹². Należy je zatem uczynić pierwszym przedmiotem badania¹³, punktem wyjścia w rozważaniu¹⁴ o substancji, które polega na odpowiedzi na pytanie, „czym jest” taka określona jednostka¹⁵. W ten sposób bada się jej pryncypia i określa się „*quidditas* substancji (określonej)”¹⁶, bez odwoływania się do „czegoś poza jej istotą”¹⁷. Komentarz nie mówi tego wprost, ale wygląda to tak, jakbyśmy w ten sposób przechodzili od tego, co *nazywa się* substancją (jednostki), do czegoś co *jest* substancją (*quidditas*). Ostatecznie substancją jest to, co „objasnia *quidditas* jednostki substancji” – a tym czymś są orzeczniki (*praedicabilia*) istotowe. To one są przede wszystkim godne nazwy bytu¹⁸. I to z nich, jako

¹² Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 F]: „Et hoc intendebat, cum dicebat *existimatur nam quod esse substantiae*, etc. idest omnes nam opinantur, quod natura substantiae est manifesta in corporibus demonstratis. ... Deinde dicit *et ideo dicimus, quod animalia*, etc. idest et quia natura eius est manifesta per se in individuis existentibus per se...”.

¹³ Awerroes, *In VII Met.*, 4 [155 B]: „Et primum quaesitum est substantia demonstrata”.

¹⁴ Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 E-F]: „Et ideo dixit: *Existimatur nam quod esse substantiae*, etc. idest et posuimus principium consyderationis in principio individui substantiae. quoniam omnes homines conveniunt in hoc, quod individua corporum existentium per se sunt substantiae, et quod in eis est principium”.

¹⁵ Awerroes, *In VII Met.*, 2 [153 G]: „cum declaratum est, quod hoc nomen ens dicitur de generibus praedicamentorum, manifestum est, quod primum, de quo dicitur hoc nomen simpliciter, et principaliter, est illud, quod dicitur in responsione ad quid est hoc individuum demonstratum per se existens: et ista interrogatio est de substantia”.

¹⁶ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 2 [153 G-H]: „et signum eius, quod illud, de quo interrogatur per hoc nomen quid in individuis substantiae, est dignius hoc nomine ens, est, quoniam, si interrogatur per alia nomina interrogantia de individuis substantiae, non respondetur per aliquid determinans quidditatem eius”.

¹⁷ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 2 [153 H]: „Et cum hoc interrogatur quid est illud individuum existens, quod dicitur substantia, non respondemus ad hoc per aliquid extra essentiam eius”.

¹⁸ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 2 [153 I]: „praedicabilia, quae declarant quidditatem individui substantiae demonstratae, sunt digniora hoc nomine ens, quam praedicabilia aliorum accidentium, cum nunquam notificent quidditatem substantiae. Et ideo quod declarat quidditatem individui substantiae, est substantia”.

z części definicji, ustanawiane są rzeczy¹⁹. W tym punkcie filozofia teoretyczna przejmując wprost ustalenia logiki, która, zdaniem Awerroesa, może być używana nie tylko jako narzędzie, lecz jako źródło ustaleń dotyczących bytu jako takiego²⁰. Badaniem *quidditas* substancji zajmuje się i fizyka, i metafizyka, lecz tylko ta ostatnia bada jednostki substancji wyłącznie pod tym względem, że są substancjami²¹. Tak więc podczas gdy fizyka dąży do objaśnienia materii pierwszej (oraz form naturalnych i pierwszego poruszyciela), metafizyka zajmuje się „pierwszą formą wszystkich rzeczy” (i celem ostatecznym)²². Formą tą jest jedna substancja, będąca przyczyną wszystkich określonych jednostek substancji²³.

¹⁹ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 4 [154 L-M]: „et diximus, quod substantia est prior definitione cuiuslibet accidentium: quoniam necesse est ut substantia accipiatur in definitione cuiuslibet accidentium. Quoniam partes definitionum sunt illa, per quae constituitur res: et quia accidentia constituuntur per substantias, necesse fuit ut accipiantur in definitionibus eorum: et in definitionibus substantiarum non accipitur aliquid extra suam naturam, cum causae suae accipiantur in suis definitionibus, quod sunt substantiae”.

²⁰ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 2 [153 K]: „Et sciendum est, quod ista declaratio est logica. Et plures demonstrationes in hac scientia sunt logicae, sive quoniam propositiones eius sunt acceptae a Dialectica. Dialectica enim usitatur duobus modis, uno modo, secundum quod est instrumentum: et sic usitatur in scientiis aliis. Et alio modo, ut accipitur illud, quod declaratum est in illa in aliis scientiis, secundum quod accipitur. Et secundum quod accipitur illud, quod declaratum est in aliqua scientia speculativa ad aliam scientiam, est cum ista considerat de ente simpliciter. Et propositiones dialecticae sunt entis simpliciter, sicut definitiones et descriptiones, et alia dicta in eis”.

²¹ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 B]: „Sed illic, sive in Physico auditu fuit perscrutatus alio modo ab isto. illic nam perscrutatus est de principiis corporis secundum quod est naturale, idest secundum quod quiescit, aut movetur: hic autem perscrutatus est de eis secundum quod est substantia tantum”.

²² Por. Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 C]: „Et ista quaestio differt ab illa, quae est in scientia Naturali. quoniam ista quaestio inducit ad sciendum primam formam omnium entium, et ultimum finem: et prima quaestio, quam incoepit in scientia Naturali, inducit ad sciendum primam materiam, et formas naturales, et primum motorem”.

²³ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 5 [156 F-G]: „Et ista substantia, de qua dicit se perscrutatum, est illa, de qua declarabitur esse formam: et dixit ipsam esse primam, quia est causa substantiae demonstratae: et substantiae demonstratae non sunt substantiae

W kontekście tych wszystkich wypowiedzi Awerroesa nie wydaje się przesadą przedstawiona w ostatnich latach interpretacja²⁴, że w doktrynie Awerroesowej to, co w *Kategoriach* Arystotelesa nazwane jest substancją drugą, staje się przyczyną (formalną) tego, co nazwano tamże substancją pierwszą. Owa substancja pierwsza albo raczej Awerroesowe „jednostki substancji” są tylko punktem wyjścia w rozważaniu, prowadzącym do substancji-formy, czyli substancji drugiej. W rzeczywistości chodzi tu tylko o podział wynikający z dwóch aspektów poznania ludzkiego: w doświadczeniu zmysłowym kontaktujemy się z „jednostkami substancji”. Są one przejawami substancji, czyli tego, co jest poznawane przez intelekt jako coś jednego. Jedno i to samo jest więc substancją, formą ujmowaną w orzeczniku przez intelekt oraz jednostką substancji, czyli jednostką substancji, „pokazaną” (*demonstratum*) nam w doświadczeniu zmysłowym²⁵.

Autor cytowanego tutaj unikatowego opracowania na temat specyfiki metafizyki Awerroesa zwraca uwagę na fakt, że przynajmniej do niedawna żaden z mediewistów nie dostrzegał tego samodzielnego dorobku Komentatora w interpretacji doktryny substancji. W literaturze naukowej pojawia się powierzchowna opinia, że w tym zagadnieniu Awerroes jedynie „wiernie powtarzał” nauczanie Arystotelesa²⁶ lub że po prostu „ma nam mało do powiedzenia, jeśli chodzi o idee filozoficz-

nisi per illam. Et dixit ipsam esse unam, quia substantia demonstrata non est una nisi per hanc substantiam, et per hanc naturam, quae dicitur forma”.

²⁴ Por. Bauloye, dz. cyt., 60-80 (zwłaszcza 65-67).

²⁵ Autor omawianej interpretacji daje jej plastyczne streszczenie w następujących słowach: „Weźmy jako przykład 10 posągów konia, wyrzeźbionych w marmurze. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że marmur wchodzi do definicji owych marmurowych koni, forma tych koni z marmuru jest taką formą, którą znajdziemy tylko w marmurze. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę tylko ideę, formę konia, która jest ta sama we wszystkich posągach, i jeśli się weźmie pod uwagę, że tylko ta forma stanowi realną istotę, wówczas wielość koni marmurowych będzie stanowiła w odniesieniu do istoty coś zupełnie przypadłościowego: owa wielość doświadczalnych zmysłowo koni jest tylko istotą jako przejawiającą się naszym zmysłem. Przypadłością istoty jest to, że się ona przejawia, daje uchwycić zmysłem”. L. Bauloye, dz. cyt., 72.

²⁶ Por. Leo Elders, *La métaphysique de saint Thomas d'Aquin dans une perspective historique*, Paryż 1994, 275.

ne”²⁷. Jak widać, ta opinia powinna zostać skorygowana. Awerroes jest bowiem twórcą takiej interpretacji arystotelesowskiej doktryny substancji, która bardzo wyraźnie wykracza poza zwykłe powtarzanie formuł Filozofa.

2. KWESTIA „CHODZĄCEGO” (1028 A 20-28)

Ten stan rzeczy jest dość dobrze widoczny, jeśli przyjrzymy się komentarzowi do, trudnej i będącej często przedmiotem kontrowersji, wypowiedzi Arystotelesa z fragmentu 1028 a 20-28: „Et ideo quaeret aliquis utrum ambulatio, et sanitas, et sessio quaelibet significet ens, aut non ens, et similiter in unoquoque talium. quoniam nullum eorum est existens per se, nec potest separari a substantia. sed, si ambulans fuerit de entibus, et sedens, et sanus, ista sunt digniora, ut sint entia ut videtur, quoniam subiectum eorum est aliquod terminatum. Et hoc est de substantiis, quae sunt uniuscuiusque particularium, et haec significant categoriae, quae sunt tales. sedens nam et stans non dicuntur sine hoc. manifestum est igitur, quod haec est causa essentiae cuiuslibet illorum, et illa sunt propter istam”²⁸.

Komentarz do tego fragmentu jest jednym z tych miejsc, w których Awerroesowa metafizyka substancji jest widoczna bardzo wyraźnie – Komentator ją tutaj wyklada, znajdując oparcie dla swoich tez w dostępnej mu wersji arabskiej *Metafizyki*. Jeśli zatem, jak to wynika z przyjętych tu założeń wynikających ze sformułowania tematu, ograniczymy się w lekturze i analizie do wersji łacińskiej tekstu i komentarza, umknie nam – podobnie jak umykała średniowiecznym

²⁷ Opinia R. Arnaldeza, cyt. za: L. Bauloye, dz. cyt., 83.

²⁸ Por. Arystoteles, *Metafizyka*, dz. cyt., 321: „Dlatego też można by mieć nawet wątpliwość, czy jest bytem czy nie jest coś takiego spośród tych ostatnich, jak chodzenie, czucie się dobrze, siedzenie i tak samo, gdy chodzi o cokolwiek innego w tym rodzaju. Nic bowiem takiego nie jest samo przez się ani nie da się od substancji odzielić, lecz jeśli w ogóle jest, to raczej to, co chodzi, siedzi czy jest zdrowe. Te ostatnie okazują się bytami, tym bardziej że występuje w nich jakiś określony podmiot – (jest nim substancja i to, co jednostkowe) – i właśnie wyraźnie należy do wyróżnionej tu kategorii, gdyż dobrego lub siedzącego nie można bez niego pojąć. Oczywiście zatem, że wszystko to jest w oparciu o substancję, tak iż bytem przede wszystkim i nie pod jakimś względem, lecz w sensie absolutnym, jest substancja”.

mistrzom paryskim – cała skomplikowana sytuacja, w której arabski przekład Astata, naruszając porządek oryginału greckiego, umożliwił (lub wręcz zrodził) interpretację wypracowaną przez Awerroesa²⁹. Natomiast sama ta interpretacja jest widoczna. Tłumaczenie Michała Szkota powiada, że *chodzącego, siedzącego czy zdrowego* należałoby uznać za byty *ut videtur* (co może znaczyć albo: „jak się wydaje”, albo: „jak widać”, bez rozstrzygania czy chodzi o domysł intelektualny, czy wrażenie zmysłowe). Komentator rozumie, że skoro *chodzący* jest bytem, zatem substancję należy nazwać bytem „zgodnie z tym, co się ukazuje zmysłowi (*secundum quod apparet sensui*), gdyż w ten sposób jest bardziej widoczna dla zmysłu (*manifestior apud sensum*)”. A więc *chodzący, siedzący czy zdrowy* to dla Awerroesa substancje – a mówiąc dokładnie: jednostki substancji. To one są „podmiotami dla *quidditas* substancji i dla ich powszechników” (*subiecta quidditatum substantiarum, et universaliorum earum*)³⁰. W dalszym ciągu w wersji łacińskiej komentarza czytamy, że „*quidditas* jest częścią tej substancji, którą są jednostki substancji szczegółowych” – co jest chyba przekładem naruszającym sens oryginału arabskiego³¹. W każdym razie dla odbiorcy łacińskojęzycznego miało z tego dalej wynikać – tu już zgodnie z intencją Awerroesa – że *quidditas* i jednostka substancji to dwa aspekty orzekanej kategorii substancji³². Według wersji łacińskiej Komentator

²⁹ Chodzi tu głównie o to, że Astat we fragmencie 1028 a 26 oddał greckie słowo φαίεται wyrażeniem arabskim *fi ma yura* (co znaczy: „jak widać, jak się wydaje”), a na dodatek przeniósł je na koniec zdania, co zmieniło jego sens. Por. L. Bauloye, dz. cyt., 58-59.

³⁰ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 C]: „Deinde dicit *sed si ambulans* - sed, si con-
cesserimus quod hoc nomen ens significat ista, tunc substantia est dignior ut significetur hoc nomine ens, secundum quod apparet sensui, sic quoniam est manifestior apud sensum. Deinde dicit causam in hoc, et dicit *quoniam subiectum* – quoniam subiecta quidditatum substantiarum, et universaliorum earum sunt individua substantiae, quae sunt terminata per se, sive quoniam sunt terminata a locis et superficiebus”.

³¹ Według przekładu sporządzonego przez L. Bauloye z oryginału arabskiego sens tego fragmentu miałby być raczej następujący: tylko część tej substancji [szczegółowej] stanowi jednostki substancji szczegółowej (por. L. Bauloye, dz. cyt., 112).

³² Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 C-D]: „Et quidditas est pars istius substantiae, quae sunt individua substantiarum particularium, et secundum haec duo dicitur praedicamentum substantiae. Et dicit *quoniam subiectum eorum* - intendebat a quidditate

przypuszcza, że myśl Arystotelesa można by oddać następująco: *quidditas* jest substancją tylko dlatego, że jest częścią prawdziwych substancji, czyli poszczegółów³³. Niestety, trzeba przyjąć, że również w tym miejscu Michał Szkot zniekształcił doktrynę Awerroesa, właściwie odwracając jej sens o sto osiemdziesiąt stopni: w oryginale arabskim Awerroes domyśla się bowiem, że według Arystotelesa to poszczegóły są tylko dlatego substancjami, że są częścią prawdziwych substancji³⁴. W następnym zdaniu interpretacji czytamy zaś, że „te powszechniki, które są substancjami, oznaczają kategorię substancji”³⁵ – i wydaje się, że także tutaj wersja łacińska trochę szkodzi sensowi oryginału, w którym uznanie substancji za, przede wszystkim, powszechnik jest wyraźniejsze³⁶. Zresztą cały ten fragment został przełożony dość niewiernie i nieskładnie. Można odnieść wrażenie, że tłumacz uparcie przeciwstawia się intencji tłumaczonego autora i „poprawia” (być może odruchowo, zupełnie nieświadomie) te wyrażenia Awerroesa, w których faktycznie odchodził on – wydaje się, że także bez świadomości tego faktu! – od doktryny Arystotelesa. Swoista komedia pomyłek prowadząca do szczęśliwego zakończenia: Awerroes, na pewno w imię wierności Arystotelesowi, odchodzi od doktryny Arystotelesa – lecz *Averroes Latinus*, przestając być wiernym Awerroesowi, robi co może, by zatrzeć ślad tej zdrady i powrócić do myśli Stagiryty!

Awerroes i *Averroes Latinus* są więc zgodni w tym, że *chodzącego* (i podobne przypadki) należy uznać za substancję, w sensie „jednostki substancji”, a więc ze względu na doświadczenie zmysłowe. Odróżniają poszczegół i *quidditas*. Jednak podczas gdy Awerroes uznaje za prawdziwą substancję *quidditas* – *Averroes Latinus* uznaje

substantiarum universaliorum earum. Et cum dicit *est aliquod terminatum* - intendebat individua substantiae, quae sunt terminata, quia sunt corpora existentia per se”.

³³ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 D]: „Deinde dicit *et hoc est de substantiis* - innuit per hoc quidditates. Et quasi dicit: ista sunt substantiae, quia sunt partes substantiarum, quae sunt substantiae in rei veritate, sive particularium”.

³⁴ Por. L. Bauloye, dz. cyt., 112.

³⁵ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 D]: „Deinde dicit *Et haec significant* - ista universalialia, quae sunt substantiae, significant praedicamentum substantiae”.

³⁶ L. Bauloye przekłada to zdanie w sensie: tym, co oznacza kategorię substancji, są powszechniki, które są substancjami (por. L. Bauloye, dz. cyt., 112).

ją za substancję tylko pod warunkiem, że jest ona częścią poszczegółu. Awerroes wyraźnie dąży do przyznania rangi właściwej substancji powszechnikowi – tymczasem *Averroes Latinus* pozostaje przy kolejności z Arystotelesowych *Kategorii*, gdzie substancja pierwsza to substancja jednostkowa. Teraz rozumiemy łatwiej, dlaczego *Awerroesa Łacińskiego* uważa się za bliższego Arystotelesowi niż był w rzeczywistości.

Jednak nawet niezależnie od ułomności wersji łacińskiej, myśl Awerroesa jest miejscami trudna w interpretacji. Widzieliśmy, że *chodzącego* uznał on, w pewnym sensie, za substancję (mówiąc ściśle: za substancję cielesną będącą podmiotem substancji-*quidditas*). A przecież w całym tym fragmencie chodzi nie o substancję, lecz o byt przypadłości³⁷ – i w końcu także *siedzącego* nazywa Komentator przypadłością³⁸. Pogodzenie obu tych zdań zostało najwyraźniej pozostawione biegłości interpretatorów³⁹.

³⁷ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 B]: „dicit *Et ideo quaeret* - ideo dignum est, ut qui opinatur hoc de substantia, dubitet in omnibus accidentibus, v.g. ambulatione, et sanitate, et sessione, utrum dicantur esse simpliciter, aut non. Et hoc dignum est dubitare, cum nullum eorum existat per se, aut possit separari a substantia, et quod ens est illud, quod per se est”.

³⁸ Por. Awerroes, *In VII Met.*, 3 [154 D-E]: „Deinde dicit *sedens nec et stans* - causa in hoc est, quoniam accidentia, v.g. stans et sedens, non dicuntur esse entia sine istis. Et accepit hoc nomen denominativum pro accidente tantum”.

³⁹ „W jaki sposób Awerroes może równocześnie twierdzić, że *to, co chodzi* jest substancją i że jest przypadłością? Wydaje się, że można naszkicować odpowiedź na to pytanie. Z perspektywy Awerroesa *quidditas* i jednostka są jedną i tą samą rzeczą, substancją, lecz ujmowaną w różny sposób. *Quidditas* jako przyczyna substancji zmysłowej, stanowi substancję w sensie właściwym. Jednak jeśli *quidditas* jest substancją realną, wówczas fakt, że przejawia się w sposób odczuwalny dla zmysłów, jest względem tej istoty realnej czymś zupełnie przypadłościowym. Można zatem twierdzić, że jednostka substancji jest substancją ze względu na to, że przypadłościowo ona się przejawia. Mówiąc inaczej, jednostka substancji jest substancją, jako że jest ona odczuwalnym dla zmysłów przejawem substancji rzeczywistej; jest natomiast przypadłością, jako że dla owej substancji rzeczywistej nie jest czymś istotowym przejawianie się w sposób zmysłowo odczuwalny. Jako substancje, poszczególne jednostki subsystują same przez się. Jako przypadłości, zawdzięczają swój byt substancji rzeczywistej, *quidditas*, która jest ich przyczyną”. L. Bauloye, dz. cyt., 78-79.

3. ODMIENNA INTERPRETACJA ŚW. TOMASZA

Dla kontrastu warto zestawić myśl Komentatora z tym, co czytamy w komentarzu św. Tomasza z Akwinu do tego samego fragmentu *Metafizyki*⁴⁰. Objaśnienie Akwinaty, który w drugiej połowie XIII wieku dał na użytek łacinników własny komentarz literalny do *Metafizyki*, jest równocześnie samodzielne i dość przejrzyste – i bardzo różne od autorytatywnego wykładu Komentatora.

Św. Tomasz odróżnia abstrakcyjne i konkretne orzekanie o przypadłościach⁴¹. Nazwy abstrakcyjne przypadłości (np. *chodzenie*, ale też *białość*) oznaczają byty, które tkwią (*inherent*) w substancji, lecz nie oznaczają ich z uwzględnieniem tego ich sposobu bytowania (który św. Tomasz opisuje słynnym odróżnieniem: *non ut per se sint, sed solum ut insint* – że nie są przez się, lecz są w czymś. Wynika to stąd, że sposób bytowania (*modus essendi*) nie jest identyczny ze sposobem pojmowania (*modus intelligendi*), z którego dopiero powstają nazwy. Intelkt ludzki może pojmować „substancjalnie” (*per se*) to, co nie jest substancją, dzieląc to, co z natury jest połączone. W ten sposób nazwy *chodzenie* i *białość* oznaczają nie bezpośrednio sposób bytowania działań i jakości, lecz ich abstrakcyjny sposób pojmowania. Gdy zatem te nazwy abstrakcyjne, oznaczające przypadłości jako byty samodzielne i oddzielone od substancji, uznamy za oznaczające bezpośrednio sposób bytowania, wtedy tak oznaczone przypadłości wydadzą się (*videntur*) nam niebytami⁴². Natomiast bytami wydadzą się

⁴⁰ Cytaty z komentarza Akwinaty pochodzą z wydania: S. Thomae Aquinatis, *In duodecim libros Metaphysicorum Aristotelis expositio*, ed. M. R. Cathala, R. M. Spiazzi, Taurini-Romae 1950.

⁴¹ L. Bauloye sugeruje, że to odróżnienie może mieć swe źródła w *Kategoriach*, 3 a 15-17 (por. L. Bauloye, dz. cyt., 92).

⁴² Por. Tomasz, *In VII Met.*, 1 [1253-1254]: „Pro tanto autem videntur accidentia in abstracto significata esse non entia, quia nihil ipsorum est aptum natum secundum se esse; immo cuiuslibet eorum esse est alteri inesse, et non est possibile aliquid eorum separari a substantia; et ideo quando significantur in abstracto quasi sint secundum se entia et a substantia separata, videtur quod sint non entia. Licet modus significandi vocum non consequatur immediate modum essendi rerum, sed mediante modo intelligendi; quia intellectus sunt similitudines rerum, voces autem intellectuum, ut dicitur in primo *Perihermenias*. Licet autem modus essendi accidentium non sit ut per se sint,

nam one wtedy, gdy oznaczymy je nazwami wynikającymi z konkretnego sposobu pojmowania – np. *chodzący czy białe*. Są one, by tak rzec, o wiele bliższe rzeczywistości pozaumysłowej, gdyż opisywany w nich sposób pojmowania odzwierciedla także sposób bytowania rzeczy oznaczanej. Nazwy konkretne obejmują przypadłości w ich związku z podmiotem – a więc w pewnym „zrośnięciu” (*concretio*) z podmiotem-substancją. Każda taka nazwa odsyła do kategorii substancji, choć ta kategoria nie jest częścią jej znaczenia. Nazwy konkretne nie wykluczają substancji, a więc oznaczają przypadłości jako tkwiące w nich, zgodnie z ich sposobem bytowania⁴³. Przypadłości „wydają się” (*videntur*) zatem bytami nie wtedy, gdy są oznaczone same w sobie (*secundum se*), lecz tylko wtedy, gdy oznacza się je „w zrośnięciu z substancją” (*in concretione ad substantiam*)⁴⁴.

Akwinata trzyma się *Moerbecany* – ale w pewnym momencie czyni pewne odstępstwo od tej wersji: zamiast *apparent*⁴⁵ używa słowa *videntur*, o wiele bliższego wersji *Nova*⁴⁶. Jak widzieliśmy, chodzi tu o słowo swoiście newralgiczne dla interpretacji Awerroesowej. Paradoks

sed solum ut insint, intellectus tamen potest ea per se intelligere, cum sit natus dividere ea quae secundum naturam coniuncta sunt. Et ideo nomina abstracta accidentium significant entia quae quidem inhaerent, licet non significant ea per modum inhaerentium. Essent autem significata per huiusmodi nomina non entia, si non inessent in re”.

⁴³ Por. Tomasz, *In VII Met.*, 1 [1255]: „Et quia ista in abstracto significata videntur non entia, magis videntur entia nomina accidentium concreta. Magis autem videtur «aliquid entium esse vadens et sedens et sanans» quia determinatur eis aliquod subiectum per ipsam nominis significationem, in quantum significantur in concretione ad subiectum. Hoc autem subiectum est substantia. Et ideo unumquodque talium nominum, quae significant accidens in concreto, «apparet in tali categoria», idest videtur importare praedicamentum substantiae; non ita quod praedicamentum substantiae sit pars significationis talium nominum (album enim, ut in praedicamentis dicitur, solam qualitatem significat); sed in quantum huiusmodi nomina significant accidentia ut inhaerentia substantiae. Bonum autem aut sedens non dicitur «sine hoc», idest sine substantia. Significat enim accidens concretum substantiae”.

⁴⁴ Por. Tomasz, *In VII Met.*, 1 [1256]: „Et quia accidentia non videntur entia prout secundum se significantur, sed solum prout significantur in concretione ad substantiam...”.

⁴⁵ Ze zdania: „Haec autem apparent magis entia...”.

⁴⁶ W zdaniu: „ista sunt digniora, ut sint entia ut videtur”.

polega na tym, że w wersji łacińskiej interpretacji tej służyłby bardziej właśnie występujący w *Moerbecanie* czasownik *apparere* (użyty zresztą w komentarzu Awerroesa w wyraźnym znaczeniu wrażenia zmysłowego), niż wyrażenie *vide(n)tur*, figurujące w tekście *Nova* – i wyraźnie cieszące się upodobaniem Akwinaty, skoro w odcinku komentarza poświęconym interesującemu nas zdaniu dla określenia jego sensu użył tego wyrażenia siedem razy (posuwając się w pewnym momencie wręcz do swoistego „przetłumaczenia” Moerbecańskiego *apparent* właśnie na *videntur*⁴⁷). Wbrew pozorom, nie jest to tylko chwytnie autorów za słówka. Widzieliśmy, jak nawet przez ułomny przekład Michała Szkota w terminologii przebijają kierunki interpretacji Awerroesowej. Tym bardziej, mając przed oczami oryginalny tekst Tomaszowy, nie powinniśmy lekceważyć pewnych wykrywanych prawidłowości w doborze terminologii, choćby – czego nie da się potwierdzić czy zaprzeczyć – dobór ten był efektem odruchu czy intuicji, a nie premedytacji. W każdym razie jest to dobór znaczący: św. Tomasz wyraźnie opuszcza w swym objaśnieniu perspektywę „wrażeń” powstających w zmysłach, a przenosi się do perspektywy akcentów znaczeniowych powstających w intelekcie. Podkreśla nietożsamość sposobu bytowania i sposobu pojmowania, a ten ostatni objaśnia ze względu na przystawalność do pierwszego. *Chodzenie i chodzący* (lub *białość i biały*) to dla niego nazwy przypadłości, które – spróbujmy takiej interpretacji – nie różnią się co do swej „racji” pojęciowej, lecz różnią się odniesieniem do sposobu bytowania nazywanej przypadłości⁴⁸. Awerroes postępował inaczej: *chodzący* to dla

⁴⁷ Por. Tomasz, *In VII Met.*, 1 [1255]: „Et ideo unumquodque talium nominum, quae significant accidens in concreto, «*apparet in tali categoria*», *idest videtur importare praedicamentum substantiae*...”.

⁴⁸ L. Bauloye uważa, że odmienne rozwiązanie tej kwestii u Komentatora i Akwinaty jest połączone z ujęciem różnicy istoty i istnienia (egzystencji). U Akwinaty nazwa abstrakcyjna przypadłości to przecież określenie odcinające ją (jej istotę) od istnienia, dlatego „wydaje się” być niebytem – natomiast nazwa konkretna uwzględnia właśnie źródło tego ostatniego. Z kolei u Awerroesa substancja-istota, do której dochodzi się jako do prawdziwego bytu, zawdzięcza swój byt formie, a nie jakimś „przypadłościom”. Por. L. Bauloye, dz. cyt., 92-94 (i 70-71). Być może jest to jeszcze inny aspekt gwałtownego sprzeciwu Awerroesa wobec Awicennańskiej tezy o istnieniu przypadłości.

niego nie nazwa, lecz rzecz ujmowana przez zmysły. Powodem wątpliwości co do bytowania przypadłości jest dla Tomasza ambiwalencja zawarta w produkcie intelektualnej abstrakcji – natomiast Awerroes widziałby w tym ostatnim raczej właśnie drogę uwalniania się od „pozorów” właściwych ujęciu zmysłowemu oraz sposób dochodzenia do prawdziwej i jednej substancji.

4. ZAKOŃCZENIE: ODREBNOŚCI METAFIZYK KOMENTATORA I ŚW. TOMASZA

Obaj autorzy inaczej rozstrzygają problem podmiotu: o ile dla Awerroesa *chodzący* jest substancją dlatego, że jest podmiotem *quidditas*, czyli prawdziwej substancji – o tyle dla Akwinaty *chodzący* to nazwa przypadłości obejmująca jej związek z podmiotem-substancją. U Awerroesa więc podmiot to szczegółowy nośnik uniwersalnej natury – u św. Tomasza podmiotem jest istotowy nośnik przypadłości.

Skąd bierze się ta kontrastowa rozbieżność? Wydaje się, że u obu autorów dochodzą do swej dojrzałości i konfrontacyjnej samodzielności dwa wątki, które u Arystotelesa łączą się i przewijają przynajmniej z pozoru bezkonfliktowo. W arystotelizmie awerroistycznym głównym uzasadnieniem dla istnienia substancji jednostkowych byłoby to, że stają się one nośnikami powszechnych natur – w arystotelizmie tomistycznym te powszechne natury jedyną szansę zaistnienia miałyby właśnie w substancjach jednostkowych. Zależnie od wrażliwości metafizycznego powonienia historyk filozofii nazwie tę rozbieżność albo drobną różnicą akcentów w interpretacji Stagiryty, albo już przeciwstawnymi konkluzjami dwóch metafizyk.

Z perspektywy samej historii doktryn filozoficznych można powiedzieć, że obie te metafizyki mają na usprawiedliwienie swych tez niepodważalne źródła w tekstach Arystotelesa – a jednak żadna z nich nie może sobie rościć pretensji do bycia jedynym „autentycznym arystotelizmem”. Jest tak dlatego, że już w tekstach Stagiryty nie ma czegoś takiego jak jedna doktryna Arystotelesowa o byciu, substancji i istocie. Myśl Stagiryty ewoluowała, przechodząc z grubsza fazy uczniowskiej wierności Platonowi, radykalnego sprzeciwu wobec jego nauki o ideach, wreszcie okres końcowy charakteryzujący się większym

uznaniem dla Platona. W dziełach Arystotelesa przewijają się wypowiedzi z różnych okresów i z różnych etapów intelektualnych ewolucji. W związku z tym dzieje po-Arystotelesowego arystotelizmu polegają także na tym, że kolejni autorzy starają się zinterpretować np. całość wypowiedzi metafizycznych w świetle któregoś z wybranych ujęć, pochodzących w twórczości Stagiryty z określonego etapu jego rozwoju. Gdyby spojrzeć z tej perspektywy na to podane wyżej porównanie arystotelizmu Awerroesa (i arystotelizmu Akwinaty), można by powtórzyć za autorem cytowanego tu często opracowania, że dla Awerroesa ośrodkiem jego arystotelizmu są wypowiedzi Arystotelesa z jego najpóźniejszego okresu, stanowiące szczyt *esencjalizmu arystotelesowskiego*, w którym to forma-*quidditas* jest „substancją pierwszą”. To właśnie ten esencjalizm *sensu stricto* jest u Awerroesa kryterium interpretacji wszystkich tekstów – aż do odwracania ich znaczenia, jak widzieliśmy. Tymczasem św. Tomasz wyżej ceni wczesnego Arystotelesa, nie pobłażającego Platonowi autora *Kategorii*, z prymatem przyznanym w nich jednostkom jako substancjom pierwszym⁴⁹.

Można więc powiedzieć, że – przynajmniej w badanym tu przez nas przypadku doktryny substancji z księgi Z – Awerroes głosi swoją własną i konsekwentną naukę. Jej wierność względem pierwowzoru Arystotelesowego możemy rozpatrywać jedynie w kontekście wewnętrzznego zróżnicowania tego ostatniego. Być może więc jest prawdą, że Awerroes „powtarza” za Arystotelesem – ale na pewno nie za całym Arystotelesem. Raczej wybiera pewne wątki i tworzy z nich autorską interpretację. To samo robi Akwinata, który dla swej interpretacji wybiera inne klucze, tak samo Arystotelesowe, jak klucze wybrane przez Awerroesa.

Skoro tak się rzeczy mają w płaszczyźnie „literary”, należałoby się zastanowić, jak to wygląda w perspektywie „intencji” czy „ducha” myśli Arystotelesowej. Wydawanie sądu na ten temat wyprowadza nas już oczywiście z najwęższych ram warsztatu historyka filozofii – i należy do nieco szerszego rozumienia tej dyscypliny, w którym badania historyczne tekstów i doktryn są nierozdzielnie związane z szukaniem wierności ich przedmiotowi. O ile więc uznamy, że myśli Arystotelesa są jedynie – wraz z całą filozofią europejską – „przypisami do Platona”

⁴⁹ Por. L. Bauloye, dz. cyt., 98.

(jak twierdził Whitehead), zapewne interpretacje Awerroesa byłyby bliższe intencji Arystotelesa niż interpretacje Akwinaty. Jeśli jednak w myśli Arystotelesa najważniejsze jest „wyostrzone poczucie indywidualnego konkretnego” (według wyrażenia Gilsona), rację miałby św. Tomasz, a Awerroes udałby się na manowce.

CHARACTERISTIC ELEMENTS OF AVERROES’ METAPHYSICS IN THE LATIN VERSION OF HIS COMMENTARY TO ARISTOTLE’S *METAPHYSICS Z*

Summary

Averroes and Aquinas have different manners to solve the question of subject. For Averroes the subject is a particular ‘carrier’ of universal nature. For Aquinas it is an essential subject for accidental features.

Both metaphysics are based on Aristotle’s texts. Averroes preferred the latest stage of Stagirite’s thought, from *Metaphysica Z*, with forma-quidditas as “prima substantia”. However Aquinas preferred early Aristotle from *Categoriae*, with individual being as primary substance.